WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 21 Lipca 1879 roku. № 28 9 (21) Lipca 1879 r.

TARG NA MACHINY I NARZĘDZIA ROLNICZE W KRÓLEWCU W PRUSSIECH WSCHODNICH

dnia 14—17 Czerwca 1879 roku.

Sprawozdanie Domu Handl. B. Grąbczewski i Spółka w Włocławku.

(Dokończenie. — Patrz Nr. 27).

Podobnie małą lokomobilę wystawiła firma Drewicza w Toruniu; oddawna znana ta firma z wyrobu używanych u nas bardzo siewników téj nazwy. Fabryka ta tak samo jak wszystkie inne firmy rzucająca się na naśladowanie wzorów angielskich i amerykańskich wystawiła kultywatory Colemana, wialnie Bakera, sieczkarnie podług Richmonda i Chandlera, amerykańskie śrótowniki, szkoda tylko, że nie naśladuje w tém Anglików i nie trzyma się swéj specyalności, t. j. że w wyrobie wprowadzonych przez siebie oddawna siewników tak zwanych Drewiczowskich pozwoliła się prześcignąć w dokładności wykończenia jak i w doborze materyału przez inne firmy. Z naszéj strony przenosimy o wiele więcéj siewniki Drewiczowskie wyrobu Cegielskiego od siewników wyrabianych w wyżéj wymienionéj fabryce.

Wspominając o lokomobilach mniejszych nie możemy pominąć motora w formie leżącéj lokomobili, poruszanego siłą gazu o sile dwóch koni. Maszyna ta dostarczona przez Towarzystwo akcyjne budowy machin w Dessau, odznacza się nadzwyczaj cichym i regularnym chodem, i kwalifikuje się przedewszystkiém do użycia w budynkach zamieszkałych, gdyż nie zanieczyszcza powietrza swędem, nie sprawia wstrząśnień, ani chałasu, nie grozi tak łatwo eksplozyą; sama zaś machina zdawała mi się tylko cokolwiek za nadto skomplikowana.

Obok powyższéj wystawiony był motor zupełnie na wzór systemu parowych maszyn, poruszany ścieśnionem gorącém powietrzem. Maszyna ta o sile trzech koni nadzwyczaj prostéj konstrukcyi, odznaczająca się również spokojnością i regularnością biegu przydać się może do poruszania machin w miejscach zamieszkałych, np. prass drukarskich, piekarń, warsztatów stolarskich i t. d. z powodu, że nie zanieczyszcza powietrza swędem, i dla swego spokojnego biegu.

Nie chcąc przedłużać szkicu tego nie możemy się trzymać systematycznie pojedynczych firm i rzucamy tylko lekki pogląd na rzeczy rolników naszych interesujące; z tego też względu nad motorami i młocarniami więcéj się zatrzymujemy.

Zauważaliśmy, że większa część młocarni wystawionych zaopatrzona była w mało u nas znany przyrząd do odbierania i przetrząsania słomy. Przyrząd ten składa się z leżących obok siebie pewnego rodzaju drabinek w ilości odpowiedniéj szerokości młocarń, ze szczeblami wystającemi odwrotnie od młocarni, lub opatrzonemi w kolce i poruszanemi kolejno, przez mechanizm złączony z młocarnią lub manežem w kieruku wylotu omłoconéj słomy. Przyrządy obciążają cokolwiek bieg machin, z drugiéj strony oszczędzają znacznie drogiego w Niemczech robotnika.

Najrozmaitszego systemu cepy widzieliśmy zastosowane przy młocarniach niemieckich. System cep Gouchera używanych tylko przy lokomobilach przyjętych przez firmy Beermana, Eckerta, Drewicza odznacza się tém, że cepy wymłacają dokładnie i nie przetrząsają ziarna. Firma Tlöther w Gassenie w Luzacyi używa cep w swych młocarniach grubości ½'', szerokości 2—4 cali, i młocących całą szerokością. Cepy te na kancie dotykającym klepiska opatrzone tylko w szerokie karby, odpowiadające takim samym karbom w klepiskach, prócz tego bęben w młocarni téj firmy był kształtu konicznego, t. j. szeroki z jednéj strony, z drugiéj wązki. Młocarnie tego systemu używane powszechnie w Czechach mają się odznaczać lekkością w chodzie i dobrym wymłotem. Firma Schmidt z Ostrudy (Osterode) w Prussiech Wschodnich, dostawiła młocarnie z bębnem spiralnym, przy którym cepy wykute w formie cep Gouchera, okręcały się spiralnie na około bębna.

Czy forma ta bębna wpływa korzystnie na lekkość obrotu i dobry omłot u tych machin? nie mieliśmy sposobności przekonać się.

W Niemczech, w skutek rozpowszechnionego podziału ziemi na drobne własności, młocarnie ręczne zyskały ogólnie prawo obywatelstwa. U nas intelligentna drobna własność ziemska nie licznie bardzo reprezentowana. Włościanin nasz nie mając zimą czém czasu zabić, trzyma się tradycyjnych cep. U mniejszych rolników zwłaszcza w południowych Niemczech, zajmujących się zwykle drobnym przemysłem „czas to pieniądz,“ to też młocarnie ręczne weszły tam dla tego w powszechne użycie. Każda prawie firma większa wystawiła po kilkanaście egzemplarzy. Są to dość wierne kopie wzorów angielskich Claytona i Schutlewortha i innych. Wszystkie te machiny dla lekkości chodu były opatrzone w cepy t. z. systemu sztyftowego polegającego na tém, że na cepach i klepiskach przytwierdzone są grube sztyfty (kolce), pomiędzy któremi zboże wrzucone w bęben przechodząc wymłaca się. Młocarnie te, tém odznaczają się, że słomy nie targają, i wymłacają dziennie do 10 korcy oziminy, do 15 korcy jarzyny przy obsłudze 3—4 ludzi. Wszystkie te młocarnie opatrzone były w przetrząsacze słomy, mogą być także pędzone jednokonnym manežem. Powyższe machiny dostawiły tylko firmy z południowych Niemiec, Lanz z Manheim, Mayfart z Frankfurtu n. M., Flother z Gassenu w Luzacyi, Glockner z Tschirndorfu na Szląsku.

Sieczkarnie bębnowe wypierają z targu angielskie, lub imitacye tychże, mające noże w promieniach koła pędowego. Dostawili takowych w najrozmaitszych wielkościach: Beerman, Drewitz, Glockner, Ekert. Stowarzyszenie akcyjne w Królewcu, tak samo dostawiło siekacze, szarpacze były tylko kopiami dawno znanych wzorów angielskich.

Nowością formy odznaczały się gniotowniki Turnera, opatrzone w przyrządy zabezpieczające od zepsucia przez kamienie przypadkowo znajdujące się w zbożu, odznaczały się lekkim chodem, dokładnością i szybkością roboty. Dostawili je: Beerman, Charisins w Królewcu, Dietrich z Bygdoszczy, Drewicz z Torunia. Praktyczne żniwiarki systemu Albana dostawił Ekert z Berlina.

Machiny do wydobywania i przerabiania torfu bardzo słabo były reprezentowane. Torfiarek znanych Brossowskiego, których ojczyzna północne Niemcy, nie widzieliśmy wcale. Jedyny egzemplarz prassy irlandzkiéj do torfu dostawił p. Dietrich z Bygdoszczy, ale i ten ani odlewem, ani wykończeniem, ani ceną nie może iść w porównanie ze znanemi prassami irlandzkiemi Cegielskiego z Poznania. Konna prassa do torfu z Jassenitz, nie zalecała się także swoim wyrobem.

Machiny do czyszczenia zboża znowu bardzo licznie były reprezentowane. Wialnie bostońskie, drezdeńskie, wrocławskie dostawia każda z większych firm w licznych egzemplarzach. Znane to u nas powszechnie przyrządy. Mniéj znane trieury gromadziły obok siebie z zajęciem rolników. Widzieliśmy trieury Pernoletta, Teparsa, i ich dość szczęśliwe kopie, a nawet pod niejednym względem powyższe przenośnie Meyera, Brenera, Meyfartha i wielu innych. Firma Brenera w oczach licznie zebranéj publiczności robiła próby szczęśliwe z pszenicą i żytem zanieczyszczoném wiką i kąkolem i znajdowała licznych na swoje wyroby odbiorców. Trieurom ostatniéj téj firmy z powodu wielkiéj objętości cylindra, opatrzonym w wentylacyę i rzeszotę, a przytém odznaczającym się nadzwyczaj staranném wykończeniem należy oddać pierwszeństwo. Maszynkę tę, odpowiadającą wszystkim warunkom dobréj machiny do czyszczenia zboża polecamy gorąco rolnikom.

Prussy Wschodnie ze swym klimatem morskim obfitują w nadzwyczaj żyzne pastwiska i łąki, na których hodowla bydła nadzwyczaj rozwinięta, na wszystko cokolwiek z produkcyą mleka ma związek, chętnych dostarczają odbiorców. Fabryki t ż przesadzają jedna drugą w wyrobie masielnic, machin do przechowywania mleka, przesyłania masła. W ogóle w machinach i przyrządach mleczarskich wyrobiła się tam pewna specyalna technika, któréj my wcale nie znamy. Gdy u nas w mieście czasem trudno na targu o funt ładnego masła stołowego, tam robią masło w machinach zawierających 800 kwart śmietany manežem konnym. Firma Hotop w Elblągu wystawiła machinę do robienia masła na 250, 300, 350 i podwójną machinę na 400 i 700 litrów, obsługiwaną manežem jednego konia.

Firma Brosukał w Gumbinen przedstawiła naczynia do przesyłania mleka, masła, do mierzenia mleka, formy do serów wyciskania, naczynia do mleka, skopki (węborki) do dojenia w najrozmaitszych wielkościach, przyrządy do chłodzenia szybkiego mleka w celu dalszéj przesyłki.

Instytut rolniczy królewieckiego uniwersytetu dostarczył całe muzeum odnoszące się do przemysłu mleczarskiego. Widzieliśmy tu przyrządy kontrolujące czystość mleka podług Muellera, Krockera, Vogla, Tesera, Heusnera, Reischauera, Marchanda, daléj naczynia do mleka systemu holsztyńskiego, Destinon, Gussandra, Szwartza i używanego w Szwajcaryi. Ten sam instytut wystawił najrozmaitszych konstrukcyj machiny do robienia masła, jak Clifton, Lefeldta, Lavoissiera, Alborna, machin używanych w Holsztyńskiém, Szwajcaryi, przyrządy do chłodzenia, transportu mleka, mielenia sera, najrozmaitsze formy i prassy do serów, w końcu preparata chemiczne z mleka, jak cukier mleczny, konserwy mleczne, ekstrakt żołądka cielęcego używany do produkcyi twarogu ze słodkiego mleka, rozmaite chemiczne preparaty do nadania koloru sztucznego masłu, serowi i t. p. Rzeczy odnoszących się do przemysłu mlecznego widzieliśmy bardzo wiele pouczających, i sami przekonaliśmy się z jaką troskliwością Niemcy obchodzą się z tym najpierwszym i najważniejszym pokarmem. Oby i nasze piękne gosposie przemysł mleczny tak u nas jeszcze po macoszemu traktowany, za przykładem niemieckich gospodyń starały się tak samo rozwinąć, i zamiast brodatych pachciarzy, same znalazły przyjemność w tém zajęciu, dziś stanowiącém jeden z najdonośniejszych dochodów gospodarstw niemieckich.

Mówiliśmy o sosze litewskiéj, dla tego chcieliśmy już pominąć dział narzędzi do uprawy roli. Wystawione kultywatory, ekstyrpatory, pługi najrozmaitszych form i firm, podwójne (firma nawet Ekerta wystawiła przyrząd do przykrywania siewu o dziesięciu małych płużkach) nie przedstawiały nic nowego.

Nadzwyczajną dokładnością roboty odznaczały się pługi Sacka z Plugwitz, znane u nas w okolicach szerszéj plantacyi buraków. Specyalnością téj ostatniéj firmy są siewniki a raczéj drylowniki rzędowe mogące być zamienione w przyrządy do obsypywania zboża lub okopowin, a które u nas już prawie powszechne zyskały obywatelstwo. Siewniki rzędowe Zimmermana wystawiła firma Dietricha z Bygdoszczy.

Towarzystwo mające na celu podniesianie hodowli ryb w Prussiech wschodnich i zachodnich wystawiło cały namiot mieszczący w sobie wszelkie przyrządy do sztucznéj hodowli pstrągów. Od czasu zajęcia przez Niemców Alzacyi i Lotaryngii, gdzie sztuczna hodowla ryb bardzo wysoko stoi, a zakład w Hüningen w Alzacyi może słynąć pod tym względem, rząd niemiecki zajął się bardzo energicznie podniesieniem téj bardzo ważnéj gałęzi produkcyi krajowéj. Uzupełnił prawodawstwo, zakazując w czasie tarła ryb, łowienia i sprzedaży ich, ograniczył wielkość ryb mogących być sprzedawanemi na targach, ograniczył wielkość ok w sieciach, aby nie niszczyć zarybków, wziął w kontrolę tak wody publiczne, jak prywatne, rzeki i stawy. Za inicyatywą rządu powstały prowincyonalne stowarzyszenia w celu podniesienia hodowli, którym nie szczędzi subwencyj, słowem rozwija godną naśladowania w tym względzie energię. Stowarzyszenie, które wystawiło namiot z najrozmaitszemi przyrządami do sztucznéj hodowli pstrągów i okazami tychże, liczy przeszło 500 członków. Ze stacyi swéj, w któréj sztuczna ta hodowla na wysoką skalę się prowadzi, rozsyła członkom darmo, a każdemu który się zgłosi za małém wynagrodzeniem, ikrę lub zarybek pstrągów, łososi, węgorzy, oprócz tego własnym kosztem zarybia rzeki, jeziora, o ile na to fundusze towarzystwa starczą. Kiedy to u nas w kraju, gdzie mamy taką obfitość wód, a ryby sprowadzamy z Gdańska i Szczecina, potworzą się takie błogosławione stowarzyszenia, i rolnicy nasi zajmą się specyalnie tą ważną gałęzią produkcyi zdanéj dotąd u nas na łaskę i opiekę przyrody?

Widzieliśmy także uprzęż i powozy, ale ani jedne ani drugie nas nie zajęły. Powozy wystawione i karety bez gustu, bez formy, a przytém szalonéj ceny, tak, że pod tym względem wolimy wyroby swojskie.

Na tém kończę pobieżny ten szkic, w którym trudno było zestawić wszystko, aby nie nurzyć jednostajnością. Zamiarem naszym było przedewszystkiém zwrócić uwagę rolników na to co technika przemysłowa ma nowego, praktycznego i taniego, zarówno i fabryk naszych, gdzie mają szukać prawdziwych wzorów do swych wyrobów.

Kukurydza jako obrok dla koni.

Nietylko we Francyi i w Anglii potrzeba obrony narodowéj w połączeniu z potrzebomi rolnictwa i przemysłu, doprowadziły do zwiększenia utrzymywania większéj ilości koni, zkąd powstało odpowiednie zwiększenie konsumcyi i ceny owsa. Też same objawy spotykamy w Niemczech, i tam także, tak samo jak w Londynie i w Paryżu, dyrektorowie wielkich przedsiębierstw przewozowych postawili sobie zapytanie, czy nie ma sposobu wprowadzenia do racyi pokarkowéj koni pierwiastku, którego wartość odżywna byłaby równa wartości odzywnéj owsa, a nie była tak drogą. W Londynie, towarzystwo omnibusów, które posiada 9000 koni, zwróciło uwagę na kukurydzę, któréj również probowano w Paryżu, w stajniach generalnego towarzystwa omnibusów i towarzystwa powozów, w Berlinie w stajniach głównego towarzystwa przewozów.

W Berlinie, doświadczenia te, wykonywane pod kierunkiem dra Kleina, weterynarza towarzystwa, doprowadziły go do wniosku, że kukurydza, w niektórych warunkach i w pewnym stosunku, mogłaby być z korzyścią używana zamias owsa. Dostateczném jest przepuścić ziarno pomiędzy dwoma walcami gniotownika, które rozgniatają je na trzy do sześciu cząstek bez wyłuskiwania skórki, w tym kształcie, konie zjadają je bez żadnéj trudności, a nawet wyszukują go niekiedy, gdy tymczasem zmielone na mąkę albo jako ziarno całe, ma tę niedogodność, że tworzy grudki, których ani ślina ani sok żołądkowy nie przejmują dokładnie, albo też przedstawiają zębom konia ciało twarde i ślizkie, którego jeść się nie może i na które przyrządy trawienia wywierają działanie trudne i bardzo niedokładne.

Przejście od jednego systematu żywienia do drugiego odbyło się w sposób następujący: przed użyciem kukurydzy, racya dla każdego konia składała się z 7 kil. (18,75 funtów) owsa, z 3ch kil. (7,5 f.) siana, 3,75 funtów słomy porzniętéj na sieczkę. W po-

czątku próby, dodano do sieczki 7 kil. (17,5 fun.) owsa i 0,5 kil. (1,25 fun.) kukurydzy rozgnieciónéj i suchéj, a cokolwiek późniéj połowę racyi siana, następnie i stopniowo, w przerwach ośmiu do piętnastu dni, racya owsa zmniejszoną została w początku do 0,5 kil., a następnie do 1 kil. (2,5 fun.). I tak racyę kukurydzy zwiększano stopniowo do czasu aż nareszcie po upływie kilku miesięcy kukurydza w całości wprowadzoną została w miejsce owsa.

Dr. Klein spostrzeżenia swoje streszcza w czterech następujących wnioskach: 1) kukurydza jest o 25% tańszą aniżeli owies. Ostatniéj zimy cena owsa dochodziła do 72 florenów za 600 kil.; taż sama ilość kukurydzy kosztuje tylko 54 kil.; 2) wartość odżywna kukurydzy jest większą aniżeli wartość odżywna owsa i wykazuje się rozwinięciem tuszy, nagromadzeniem tłuszczu w tkankach i w rozwinięciu wielkiéj siły w mięśniach; 3) żywienie kukurydzą zmniejsza co najmniéj o 50 proc. cyfry śmiertelności, nadto zwierzęta silniéj opierały się utrudzeniu, we wszystkich robotach do których były używane, zacząwszy od powolnego stąpania przy ciągnięciu ciężarów, aż do szybszego biegu w powozach.

W Wiedniu postanowiono wykonanie takich samych doświadczeń, w lutym 1876 r. w stajniach generalnego towarzystwa austryackirgo transportów, ale nie bez oporu ze strony woźniców, a nawet naczelników zakładu, których zła wola, w wielu razach ustępowała dopiero przed zagrożeniem wydalenia, albo też w tkutek wyznaczenia nagród, tytułem zachęty dla tych, którzy najlepsze otrzymają rezultaty przez zastosowanie nowego systemu żywienia.

Konie, z któremi robiono doświadczenie przedstawiają liczbę 400 do 600 sztuk, obejmujących: 1) konie duże pociągowe, które po największéj części należą do rassy Pinzgau; 2) konie pociągowe średnie; 3) konie pociągowe bardzo lekkie.

Racya pokarmowa składała się w początku, dla koni pierwszéj kategoryi, z 10 kil. owsa, 3,5 kil. kukurydzy, 5 kil. siana i 2 kil. sieczki; dla koni drugiéj kategoryi, z 8 kil. owsa, 3 kil. kukurydzy, 4 kil. siana i 2 kil. sieczki. Ztąd wynika, że w składzie racyi ziarna, stosunek owsa do kukurydzy ustanawia się jak następuje: 1 : 3 w pierwszym wypadku, 1 : 2,5 w drugim i nakoniec 1 : 4 w trzecim. Ale, czy to ze względów oszczędności, czy to, ze większa wartość odżywna kukurydzy ujawniła się przyrostem tuszy, racye zmodyfikowano w sposób następujący: Nr. 1 9 kil. owsa, 4 kil. kukurydzy, 5 kil. siana, 2 kil. sieczki. Nr. 2 8 kil. owsa, 3 kil. kukurydzy, 3 kil. siana, 2 kil. sieczki. Nr. 3 6 kil. owsa, 2 kil. kukurydzy, 3 kil. siana, 1 kil. sieczki.

Pod wpływem tego żywienia przez piętnaście miesięcy, stosunek koni zakwalifikowanych do wyranżerowania z powodu wycieńczenia lub strudzenia nie był tak znaczny jak w latach poprzednich. Sprawozdanie weterynarza towarzystwa zaznacza zmniejszenie stosunek na ogólnéj ilości 300 koni zniżył się z 6 do 3% w ciągu jednego roku. W tém co się tycze koni średnich i lekkich pociągowych, doświadczenia wykonane przez towarzystwo wiedeńskie oddalają się od przekonań do téj pory utrwalonych. W Austryi, tak jak i wszędzie, zgadzają się na to i utrzymują, że pod warunkiem szczególniejszéj uwagi w składzie racyj pokarmowych i wielkiéj staranności w przygotowaniu obroku, wprowadzenie kukurydzy do żywienia koni pociągowych może wydawać pożądane rezultaty, ale że rezultaty otrzymane przy próbach z końmi używanemi do szybkiéj jazdy, zawsze pokazywały się niekorzystnemi. Próby wykonane przez Towarzystwo wiedeńskie, w największéj części, zadały kłamstwo tym twiedzeniom.

Otóż, konie przeznaczone do przewozu podróżnych albo drobnych posyłek szybko wysyłanych, służbę swoją odbywają po największéj części kłusem od rana do późnego wieczoru, i wprowadzenie kukurydzy w miejsce owsa w ich codziennem pożywieniu nie wywołało żadnéj choroby w téj części koni towarzystwa, gdy tymczasem konie rezerwowe, które w niektórych nagłych wypadkach najmowane należy u prywatnych, którzy żywią je owsem wyłącznie, nie okazały się tak wytrwałemi jak konie towarzystwa. Nie przeczymy faktom dokonanym, zwracamy jednak uwagę, że spostrzeżenie więcéj byłoby cennem, gdyby dołączono do niego szczegóły o wieku, rassie, sposobie żywienia i o ilości owsa, z któréj składała się racya koni pomocniczych.

Wiedeńskie Towarzystwo przewozów zupełnie nie jest zgodném z towarzystwém berlińskiém w przedmiocie rozgniatania kukurydzy, i daje koniowi ziarno całkowite, bez poprzedniego rozgniatania; same konie wykonywają to działanie, i jeżeli miażdżenie wymaga pewnego wysilenia, wywołuje ono za to większy ślinopłyn; otóż okoliczność ta, zdaniem p. Loewenfelda z Wiednia, jest tém korzystniejszą, że ponieważ kukurydza nawet rozgnieciona nie jest zupełnie przejęta śliną, zaczyna fermentować w żołądku pod wpływem soku gastrycznego, i tym sposobem często wywołuje kolkę.

Towarzystwo wiedeńskie, nie tak radykalne aniżeli towarzystwo berlińskie, nie było tego zdania, ażeby owies usunąć z racyi koni; utrzymywało go nawet w znacznym stosunku (70 do 75% racyj ziarna), uznawszy, że szczególniéj w czasie lata, kukurydza dawana sama, jest zbyt rozgrzewająca, że wywołuje pragnienie, a tém samém wymaga znacznéj ilości napoju, który powoduje częstszą potrzebę mokrzenia. P. Loewenfeld nie przypuszcza, żeby dawanie saméj kukurydzy z wyłączeniem owsa, mogło być korzystném. Koniom utrudzonym, albo które pracują bez przerwy, w takim razie, można stosować stosunek owsa do summy pracy, któréj się od koni wymaga, ale zawsze należy unikać bardzo starannie przechodzenia raptownego od jednego systematu żywienia do drugiego, i żywić, naprzykład, owsem lub kukurydzą, po długiéj przerwie.

W streszczeniu z doświadczeń robionych w Wiedniu, p. Loewenfeld wyprowadza następujące wnioski: 1) że użycie kukurydzy w żywieniu koni przedstawia korzyści i może być zaleconém; 2) że z zastrzeżeniem pewnych modyfikacyj, odpowiednio do wieku zwierząt i natury usług, kukurydza może być zadawaną bez niedogodności koniom roslym, pociągowym tak samo jak średnim i lekkim w jakimkolwiek wieku; 3) że kukurydza zadawana racyonalnie i należycie, sprzyja rozwijaniu się siły muskularnéj koni i utrzymuje je w dobrym stanie.

ROZMAITOŚCI.

Olbrzymiego wołu rozmiary podaje i zapewnia o ich autentyczności angielska gazeta „Town and Country Journal." Wół ten miał paść się na pastwisku w Nowéj Zelandyi i jako opas przywieziony na targ. Waga jego 3948 fun., wysokość 6′ 1″, długość 11′ 9″; objętość w piersiach 9′ 10″; szerokość w biodrach 2′ 11″. Olbrzym ten miał ośm lat wieku i prawdopodobnie jest największym wołem, jaki na południowéj półkuli wychował się. Największy wół wyprodukowany w Anglii, ważył 3240 fun. i został premiowanym w Edynburgu w 1873 r. Wiadomość tę podajemy z „Osterr. landw. Wochenblatt," który wagę podaje tutaj w funtach wiedeńskich, lub celnych, w każdym razie o wiele większych od funtów polskich.

Sprawozdania tygodniowe:

Gdańsk 12 lipca 1879 r.

Jak zeszłego tygodnia tak również w tym tygodniu przepadywał prawie codziennie deszcz i jakkolwiek twierdzić nie można, aby takowy zbożu mocno szkodził, życzenie jest ogólne, aby stan powietrza był ciepły, a przedewszystkiém trwale suchy. Sprzęt nasion olejnych w każdym razie ucierpiał nieprzyjemną zwłokę. Wiatr był zmienny, głównie południowo-wschodni.

Po długim oporze zyskały przecież targi angielskie usposobienie nietylko stalsze, ale również nastał większy pokup, a to głównie dla panujących w tymże kraju w połowie tego tygodnia deszczów i mokrego powietrza, które tameczne pola pszenicy tak przesiąkły, że zepsucie téj rośliny jest widoczne, prócz tego zaś

zanosi się na późne żniwo, skoro suche powietrze pól zbożowych nie poprawi. Z powodu przeciągłéj niepogody ucierpiały także zbiory siana, nie było bowiem sposobności zabezpieczenia go.

Pomyślne wiadomości względem cen, usposobiły młynarzy angielskich do większego zakupna niż dotychczas; Nowy-York notował bowiem do środy zwyżkę na pszenicy o 7, na mące o 20 cent., chociaż żegluga w ostatnim tygodniu bynajmniéj się nie zmniejszyła i ładunki do Europy były niezmienne co do ilości pszenicy.

Londyn notował od poniedziałku zwyżkę na pszenicy angielskiéj 2 do 3, na obcéj 1—2, na mące 1 sch., od środy zaś jeszcze o 1 sch., co też umożebniło kilka sprzedaży ztąd. Na innych targach angielskich zapanowała również tendencya zwyżkowa.

Francya jakkolwiek niemniéj obfita w deszcze jak Anglia, nie poprawiła swych targów z powodu wielkich dowozów z zagranicy.

Belgia usposobiona zwyżkowo, chciałaby u nas porobić zakupy, atoli ceny ofiaruje za nizkie.

W Hollandyi, w prowincyach nadreńskich i Kolonii zapanowały ceny zwyżkowe; Niemcy południowe, Austrya i Węgry spokojne. Berlin na blizkie termina o 9 mrk., na dalsze (jesień) 4½ mrk. wyżéj.

Z powodu powyższych pomyślnych wiadomości z zagranicy zapanowało i na targu naszym usposobienie stalsze i tendencya zwyżkowa, tém więcéj, iż dowóz był słaby, eksportorowie nasi zaś nietylko dawniejsze zobowiązania pokrywać musieli, ale nadto zachęceni na nowe się zabezpieczali, mając na względzie ciągłe deszcze, jak również pomyślne widoki na przyszły interes, ceny też zyskały u nas 8 do 10 marek na tonnie.

Płacono na ostatku za 1000 k⁰	w h. fun.	marek	za pud kop.
Pszenicy murzącéj zepsutéj	123	171	143
pstréj i kolorowéj	121—127	186—189	150—152
jasno pstréj	122—128	190—196	153—157
wysoko-pstréj i szklistéj	130—132	202	1[illegible]2
rossyjskiéj czerw. pośledniéj	189	175—178	141—143
„ „ „	121—124	183—186	147—149
„ kolorowéj	124	192	154
„ jasno-pstréj	128—130	196—197	157
Żyta dolno polskiego	122	120—122	97— 98
polskiego	120	109	88
rossyjskiego wedle gatunku	114—118	103—109	82— 88
Jęczmienia polskiego wielkiego	109	123	98
Grochu na paszę		105	87
Rzepak na termin sierpień-wrzesień		245 ż.	198
„ „ wrzesień-październik		248 ż.	200
„ „ „ „		242 of.	195

Banknoty rossyjskie marek 202,70 za rubli 100.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń dnia 14 lipca 1879 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy dżdżyste, zimne powietrze, dopiero w dniu wczorajszym temperatura się ociepliła.

W zachodniéj Europie powietrze również było dla producentów niepomyślne, skutkiem czego ostatni skarżą się na zbytek deszczu i bardzo sobie życzą cieplejszéj temperatury. W Nowym-Yorku tendencya była zwyżkowa, a ze zwyżką cen pszenicy 1,17—1,24—1,20 d. ceny pszenicy podniosły się o 15 cts. (4,05—4,20). Zapasy kontrolowane pszenicy wynosiły w dniu 5 lipca 13,375,000 buszli w stosunku do 13,750,000 buszli w dniu 28 czerwca 1879, i 4,612,433 buszli w dniu 6 lipca 1878 r. Wywóz pszenicy wynosił z portów atlantyckich do Anglii 121,500 kwr., do kontynentu 100,000 kwr., z Kalifornii i Oregonu do Anglii 30,000 kwr., razem 251,500 w stosunku do 290 000 kwr. w dniu 21 czerwca 1879 r. i 119,500 kwr. w dniu 6 lipca 1878 r. Na targach angielskich, szkockich i irlandzkich ceny pszenicy przy wielkim obrocie znacznie się wzmocniły, a zwyżka wynosiła 3—4 sh. Na targach francuzkich także była lepsza tendencya. W Hollandyi był interes bardzo małych rozmiarów, a to skutkiem braku odbytu nad Ren i małéj konsumcyi. W Belgii ceny zboża podniosły się o ½—1 fr. na 100 kilo. W Niemczech południowych i nad Renem była ożywiona chęć kupna. W Kolonii tylko ceny pszenicy cokolwiek się podniosły, ceny żyta zaś pozostały prawie niezmienne. W Austryi i Węgrzech słabe dotychczasowe usposobienie zupełnie zniknęło, a ceny zboża się podniosły. Na targach północno-niemieckich, a mianowicie placach portowych była ożywiona chęć kupna.

W Gdańsku skutkiem nadeszłych pomyślnych wiadomości z innych targów usposobienie eksporterów znacznie się polepszyło, chęć kupna była w ogóle wielka, a ceny stopniowo podniosły się na wszystkie gatunki o 3—10 mr. na tonnie.

Na naszym placu dobra chęć do kupna, jaką mieliśmy w zaprzeszłym tygodniu, w ubiegłym tygodniu jeszcze się powiększyła; ceny pszenicy podniosły się o 4—5 mr., żyta krajowego i ruskiego zaś do 5 mr. na tonnie, również jarzyny znacznie w wartości się podniosły. Na rzepik dotąd ceny są słabe, a skutkiem obniżki cen oleju ceny rzepaku w ostatnich dniach tygodnia uległy obniżce 3—5 mrk.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica ruska	120—122 fun.		150—170 Mrk.
„ krajowa	123—128	„ pstra	155—160 „
„	129—131	„	160—170 „
„	123—128	„ jasna	170—180 „
„	129—137	„	180—190 „
Żyto ruskie	108—122	„	100—115 „
„ krajowe	115—118	„	115—120 „
„	129—132	„	120—125 „
Jęczmień ruski			90—110 „
„ krajowy			110—125 „
Owies ruski			100—108 „
„ krajowy piękny			105—115 „
Groch na paszę			100—120 „
„ kuchenny			120—135 „
Rzep			220—230
Rzepik			200—220
Łubin żółty			70— 85
„ niebieski			60— 70 „

W Hamburgu na okowitę rozpoczął się targ z małą zwyżką, która też w ciągu tygodnia się utrzymała. Wynosi ona przeciętnie ciowo ¼ m. Nadmienić przecież należy, że popyt mianowicie na gotowy towar jest obecnie wiele lepszy jak poprzednio.

Płacono za 10,000 litrów za towar loco włącznie z beczkami tel quel 33½ do 34 mrk. wedle gatunku beczek.

Za okowitę w dobrych beczkach płacono:

na lipiec loco mr.	36¼	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,08	przy kursie 200.
na lipiec-sierp. „	36⅜		„ 1,09	
na sierp.-wrześ. „	37¼		„ 1,12	
na wrześ. paźd. „	38¼		„ 1,17	
na paźdz.-listo. „	38½		„ 1,18	

UWAGA. Na ostatniém posiedzeniu parlamentu uchwalono pobierać dopiero od 1 stycznia 1880 roku cło od pszenicy i żyta wchodzącego do Niemiec po 10 mrk. od 1000 Kgr.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	203.40	Mrk.
Pszenica lipiec sierpień	194.00	„
wrzesień-październik	198.00	„
Żyto loco	121.00	„
lipiec-sierpień	121.00	„
wrzesień październik	124.50	„
październik listopad	128.00	„
Olej rzepakowy, lipiec sierpień	55.20	„
wrzesień październik	55.10	„
Okowita loco	53.60	„
lipiec-sierpień	53.00	„
sierpień wrzesień	53.10	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 9 (21) Іюля 1879.